

Istnieją poważni autorzy, którzy sądzą, że obok podanych przez Feliksa Konecznego czterech podstawowych cywilizacji istnieje i piąta - germańska (piąta albo czwarta, gdyż można ją również traktować jako rozwinięcie lub przetworzenie Bizancjum w duchu wyłącznie niemieckim). Naturalnie stoi ona w opozycji do cywilizacji łacińskiej.

Istnieją poważni autorzy, którzy sądzą, że obok podanych przez Feliksa Konecznego czterech podstawowych cywilizacji istnieje i piąta - germańska (piąta albo czwarta, gdyż można ją również traktować jako rozwinięcie lub przetworzenie Bizancjum w duchu wyłącznie niemieckim). Naturalnie stoi ona w opozycji do cywilizacji łacińskiej.

Chodzi o to, że przeważająca terytorialnie część Niemiec znajdowała się poza granicami Imperium Romanum, a germańskie ludy tam zamieszkujące nie zostały poddane procesowi romanizacji, co było warunkiem koniecznym wstępu w obręb cywilizacji rzymskiej, której przedłużeniem i twórczym rozwinięciem stała się chrześcijańska (katolicka) cywilizacja łacińska.

Ludy te w przyszłości będą oczywiście zapożyczały wiele ze zwyczajów i prawa rzymskiego, ale to tylko od nich zaasymilują, co będzie odpowiadać ich germańskiemu duchowi, przede wszystkim więc pierwiastki bizantyjskie obecne i w Rzymie. Prawdą jest, że Germanie szybko nawracają się na chrześcijaństwo i przyjmują jego cywilizację, ale śmiem twierdzić, iż - w przeciwieństwie do późniejszego nawrócenia „Słowian polskich” - nie jest to ani szczere ani głębokie. Niemcom chodziło bowiem raczej o zagarnięcie spadku po Imperium Romanum i zbudowanie na jego gruzach nowego Imperium Germanicum.

Przecież - patrząc obiektywnie - wypaczyli oni każdą instytucję chrześcijańską, wykoślawiając ją a przede wszystkim przystosowując do własnych, plemiennych celów. To oni - a wcale nie mam na myśli jedynie Zakonu Krzyżackiego - będą mieć imię Chrystusa na ustach, jednak chrześcijaństwo nie przeniknie prawdziwie do ich umysłów i serc. W imię Boże, pod wodzą swych tłustych opatów i biskupów wycinać będą w pień całe ludy. W ten sposób na zgliszczach i trupach słowiańskich tubylców powstanie późniejsza Austria i prawdziwy bękart Europy - Prusy. Takich metod nie stosował żaden naród romański - nawet w „barbarzyńskim” Średniowieczu.

Niemcy zawsze odczuwali cywilizację łacińską jako coś obcego, narzuconego, sprzecznego z ich naturą. Gdyby mogli, szybko zrzuciliby „rzymskie szaty” i przywdziali skóry oraz rogate

nakrycia głowy. Niemiecka pycha nigdy nie mogła pogodzić się z faktem, że to nie oni dali światu cywilizację, że wyszła ona ze znienawidzonego Rzymu. Chcą więc narzucić Europie własną cywilizację - opartą na „zdrowym, witalnym” (dopowiedzmy: i prymitywnym) duchu germańskim. Ten bunt cywilizacji germańskiej przeciwko Rzymowi znajdzie ujście w protestantyzmie i przez protestantyzm ujawni się właśnie oblicze cywilizacyjne Niemiec.

Niemiecki protestantyzm zatem to nie tylko przecięcie łączności organizacyjnej chrześcijaństwa, to przede wszystkim zerwanie z cywilizacją łacińską. Powiedzmy dobitniej: protestantyzm jest odrodzeniem (przyznajmy, że w odpowiednim momencie, czyli w chwili osłabienia Rzymu) cywilizacji germańskiej, która do tej pory tkwiła pod cienką warstewką cywilizacji łacińskiej; odrodzeniem o tyle groźnym, że wyciśnie ono decydujące piętno na historii Niemiec. Myślę o stosunku człowieka do społeczeństwa i państwa oraz religii do państwa. Protestantyzm podporządkował religię państwu, stała się ona jedną z dziedzin życia państwowego, a jego duchowni zwykłymi urzędnikami.

Jeżeli dodamy do tego rozwój w XIX wieku w Niemczech pogańskiej idei Boga-Państwa (państwo to Bóg!), to właśnie to nowe bóstwo będzie wymagać od swych podwładnych czci i służby nieomal religijnej. Tym bardziej gdy na horyzoncie pojawi się wyrosły z protestantyzmu hitleryzm - to swoiste połączenie nienawiści do Rzymu, nabożnego stosunku do germańskich przedchrześcijańskich obrzędów, poszanowania dla Marcina Lutera i koncepcji rasowych zrodzonych w szalonych głowach różnych von Listów, Lanzów von Liebenfelsów, Weiningerów, Chamberlainów, Gobineau - całej tej menażerii złożonej z dumnych Aryjczyków, przeżywających kryzys tożsamości Żydów, Francuzów, Anglików i niespełna rozumu bab w rodzaju madame Bławatskiej.

Niemcy są cywilizacyjnie obcym ciałem w Europie pozostającym w konflikcie z cywilizacją łacińską. Ich germańska cywilizacja odrodzona w XVI wieku poprzez zerwanie z Kościołem i zaprowadzenie fałszywego chrześcijaństwa - protestantyzmu, cywilizacja pełna nieuzasadnionej żadnymi wartościami względami pychy i arogancji, o mocnych pokładach pogańskich, doprowadziła ich do hitlerowskiej aberracji. Hitleryzm nie był więc „niemieckim wypadkiem przy pracy”. Był konsekwencją kilkusetletniej, świadomej akcji przeciwstawiania się chrześcijańskiej cywilizacji łacińskiej.